

Ks. WACŁAW GUBAŁA (Kraków)

WYCHOWANIE SEKSUALNE W RODZINIE

Podstawowym zadaniem w dziedzinie przygotowania człowieka do dojrzałości jest doprowadzenie go do odkrycia prawdziwego sensu płciowości. W przeszłości nie było „edukacji seksualnej”, ale była kultura przeniknięta szacunkiem dla podstawowych wartości¹. Dziecko wzrastało w rodzinie w atmosferze szacunku dla ciała, rodzicielstwa i miłości. Możemy tu powiedzieć o jakimś naturalnym środowisku, czystym moralnie.

Dziś banalizuje się płciowość poprzez zaciemnianie prawdy o człowieku. Dostarcza się informacji „odartych z wymiaru osobowości”, o charakterze zabawy. Nie uwzględnia się etapów rozwoju człowieka. Wychowanie seksualne, jakie wprowadzono w szkole w wielu krajach Europy, jest często zredukowane i wyraża się w traktowaniu seksualności instrumentalnie i technicznie, brakuje mu prawdziwej antropologii, uwzględniającej osobę ludzką. Model dominujący w wychowaniu seksualnym to swoista idealizacja seksualności, postępująca od lat 60-tych obecnego stulecia, czyli od tzw. rewolucji seksualnej. Preferowanie pożądliwości, jako istoty życia seksualnego zmienia koncepcję życia małżeńskiego i rodzinnego. Sankcjonuje się różne związki nie małżeńskie, w tym związki homoseksualne. Daje się pierwszeństwo popędowi w ludzkiej płciowości, a nie odniesieniom osobowym². Akcentuje się subiektywne przeżycia bez odniesienia do sensu płciowości. Następuje odspołecznienie seksualności na rzecz jej prywatności. Satysfakcja i przyjemność seksualna staje się celem samym w sobie. Normą staje się orgazm i wczesna inicjacja seksualna oraz wielość praktyk i technik. Stąd egocentryzm i seksualność infantylna. Orgazm nie służy wspólnocie z drugim, ale serii doznań, niezależnie od jakości relacji. Stąd drugi traktowany jest jak przedmiot i stąd usprawiedliwienie masturbacji i homoseksualizmu³. Ta indywidualistyczna koncepcja ludzkiej płciowości oparta jest na indywiduali-

¹ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Łomianki 1996, nr 1.

² Por. T. A n a t r e l l a, *Les modèles sexuels contemporains et les orientations actuelles de l'éducation sexuelle*, „Familia et Vita” 1996 s. 22–39.

³ Tamże, s. 24.

stycznie rozumianej wolności i wynika ponadto z braku wartości opartych na życiu i miłości ludzkiej.

W tej sytuacji warto przypomnieć prawdę o ludzkiej płciowości, jaką niesie nauka chrześcijańska, oparta o prawdę biblijną, nauczanie Magisterium Kościoła czy wypowiedzi wielu teologów i filozofów chrześcijańskich. Na szczególną uwagę zasługuje dzisiaj nauczanie Jana Pawła II. Podstawą do tego, co dzisiaj naucza na temat ludzkiej płciowości, jest niewątpliwie jego kluczowe dzieło – *Miłość i odpowiedzialność*⁴, napisane jeszcze przez Biskupa Karola Wojtyłę. Prawdy tam zawarte legły u podstaw tego, co dzisiaj naucza jako Jan Paweł II, szczególnie zaś w tym wyjątkowym nauczaniu, jakim były przemówienia środowe: *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich*⁵. Przypomina, że „miłość nie może być nieodpowiedzialna. Jej piękno zawiera się w odpowiedzialności [...]. Osoba jest takim bytem, że właściwym do niej odniesieniem jest miłość. Miłość osoby wyklucza traktowanie jej jako przedmiotu użycia, człowiek zaś o tyle urzeczywistnia siebie, o ile umie stawać się bezinteresownym darem dla innych”⁶. Nasze rozważanie o wychowaniu seksualnym w rodzinie rozpoczniemy od ukazania sensu ludzkiej płciowości.

SENS LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI

Człowiek w swej najgłębszej konstytucji jest dwoisty⁷. Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę: „Mężczyznę i niewiastą stworzył ich” (Rdz 1, 27). A zatem Boży plan w stosunku do człowieka zakłada jego cielesność i związana z tym odmiennosc płci. Płciowość ma więc swój wymiar biologiczny. Składają się nań organy płciowe, służące najpierw przygotowaniu elementów rozrodczych, a następnie ich połączeniu. Najważniejszymi wyznacznikami odrębności płciowej są gruczoły płciowe (jądra i jajniki)⁸. Są to tzw. pierwszorzędne cechy płciowe. Drugorzędne, to organy umożliwiające połączenie tych produktów jąder i jajników. Natomiast trzeciorzędne cechy płciowe, to ogólne różnice w budowie ciała i we fizjologii innych narządów. Budowa narządów płciowych kobiety nastawiona jest na wytwarzanie komórek jajowych oraz na umożliwieniu ich połączenia z męskim nasieniem. Moment przekazania męskich komórek rozrodczych, plemników, dokonuje się poprzez akt seksualny, czyli wprowadzenie członka

⁴ Bp K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Kraków 1962.

⁵ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich. Odkrywanie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Libreria Editrice Vaticana 1986.

⁶ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 154–155.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich...*, s. 299.

⁸ Por. K. Wiśniewiecka-Rozszkowska, *Problemy współczesnego erotyzmu*, Warszawa 1986, s. 11.

męskiego, będącego w erekcji do pochwy, organu rodnego kobiety. Plemniki, będące składnikami spermy, przedostają się w głąb narządów rodnych kobiety (macicy, jajowodów), gdzie może nastąpić ich połączenie z komórką jajową i dać początek ciąży⁹. Istotnym więc warunkiem zapłodnienia jest połączenie się gamety męskiej i żeńskiej. Komórka jajowa może ulec zapłodnieniu tylko w krótkim okresie, kilku, najwyżej kilkunastu godzin. Jeśli do zapłodnienia nie dojdzie, to kończy się to miesięcznym krwawieniem¹⁰. Wystąpienie krwawienia miesięcznego jest fizycznym przejawem dojrzałości płciowej kobiety. Nie pojawia się ono zazwyczaj w czasie ciąży, a u wielu kobiet także w okresie karmienia piersią. Krwawienie okresowe ustaje w okresie przekwitania¹¹.

Biorąc pod uwagę anatomiczną i funkcjonalną strukturę narządów płciowych mężczyzny i kobiety, widać wyraźnie, że panuje tu jakaś obiektywna celowość, tzn. wszystko skierowane jest do powstania nowego życia, służy prokreacji¹². Wprawdzie człowiek może pozbawić akt płciowy jego naturalnego skierowania do prokreacji, ale dokonuje się to jedynie na drodze wypaczenia. Zróznicowanie somatyczne płci ma, obok wspomnianych cech pierwszo- i drugorzędnych także cechy trzeciorzędne, jakimi są ogólna budowa ciała oraz fizjologia innych narządów. Płeć nie jest czymś dodanym do struktury osobowej człowieka, ale przenika całą ludzką istotę jako mężczyznę i kobietę¹³.

Oczywiście, w chwili przyjścia człowieka na świat, jego narządy płciowe nie są jeszcze wykończone. One rozwijają się wraz z całą konstytucją cielesno-duchową. Momentem przełomowym w rozwoju płciowym jest okres dojrzewania. Następuje intensywny rozwój gruczołów płciowych, którego zewnętrznym objawem jest pierwsza polucja u chłopców, a u dziewcząt pierwsze krwawienie miesięczne. Osiągnięcie tego etapu rozwoju można nazwać początkiem dojrzałości płciowej. Pełna dojrzałość przypada dopiero około 20 roku życia albo nawet później¹⁴. Oczywiście, w rozwoju seksualnym człowieka należy uwzględniać wiele czynników, takich jak klimat, tryb życia, sposób odżywiania, czynniki środowiskowe. Dojrzałość biologiczna nie oznacza dojrzałości psychicznej i duchowej¹⁵.

Obok płaszczyzny somatycznej życia seksualnego człowieka występuje płaszczyzna psychiczna. Podstawę stanowi tzw. popęd seksualny.

⁹ Por. W F i j a ł k o w s k i, *Higienna rozrodu*, [w:] K. M a j d a ń s k i (red.), *Rozwój człowieka w rodzinie*, Warszawa 1982, s. 301–311; A. M a r c o l, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995, s. 26–33.

¹⁰ Por. R. K l i m e k (red.), *Ginekologia*, Warszawa 1982, s. 28.

¹¹ Por. tamże, s. 29.

¹² Por. Ks. A. M a r c o l, *Etyka życia seksualnego...*, s. 29.

¹³ Por. P. C h a u c h a r d, *Życie seksualne*, Warszawa 1972, s. 17–18.

¹⁴ Por. A. J a c z e w s k i, *Erotyzm dzieci i młodzieży*, Warszawa 1979, s. 224.

¹⁵ Por. A. M a r c o l, *Etyka życia seksualnego...*, s. 33.

Elementarnym wyrazem poziomu psychicznego płciowości jest pojmowanie siebie jako mężczyzny lub kobiety. Popęd seksualny to pewna stała skłonności zmierzająca do zbliżenia i łączenia się ludzi odmienną płci¹⁶. W świecie zwierzęcym mówimy o instynkcie płciowym, natomiast u człowieka o popędzie, który stanowi podłoże działania, a które określa sam człowiek w sposób świadomy. Innymi słowy, w człowieku rodzą się pewne napięcia, ale treścią wypełnia sam człowiek¹⁷.

Popęd seksualny przechodzi różne fazy rozwoju i przeobrażeń. Można, upraszczając, powiedzieć, że związany jest on z rozwojem somatycznym. Wzmoczony rozwój popędu następuje w okresie pokwitania. Dojrzały popęd niesie w sobie dwa składowe elementy. Jeden to dążność do kontaktu z osobą płci przeciwnej, a drugi, to szukanie odprężenia seksualnego. Ten kontakt z osobą płci odmienną może się wyrazić w różnych przejawach, takich jak pieszczoty, pocałunki, na akcie cielesnym kończąc. Widać tu ścisły związek z biologicznym celem płci. Natomiast dążność do odprężenia seksualnego wyraża się najpierw podnieceniem, zwanym pożądliwością, a gdy to napięcie osiągnie określone nateżenie, zmierza ku czynnościom przynoszącym uspokojenie seksualne¹⁸. Oczywiście, że na stan podniecenia mają wpływ różnego rodzaju bodźce, począwszy od zmysłów zewnętrznych (tzw. strefy erotycznej)¹⁹, poprzez wrażenia słuchowe oraz wzrokowe. Szczególnie wielką rolę odgrywa tutaj pornografia. Pornografia to nie nagość, ale nagość prowokująca. Napięcie seksualne u człowieka może wystąpić także w wyniku działania pamięci i wyobraźni. Rozładowanie napięcia seksualnego dochodzi zazwyczaj w akcie współżycia albo w samotniczym akcie²⁰.

Zakończenie fazy dojrzewania u człowieka oznacza integrację potrzeb seksualnych z potrzebą kontaktu emocjonalnego. Płciowość nie jest bowiem tylko rzeczywistością cielesną, ale osobniczą. Nie można jej sprowadzić do funkcji rozrodczej, gdyż przewyższa ona funkcje reprodukcyjne. Płciowość objawia osobę z jej ciałem i duszą. Jako część składowa osoby ludzkiej wyciska piętno w dziedzinie potrzeb i pragnień człowieka. Ma wielki wpływ na sposób wchodzenia w relacje z innymi osobami. Płciowość i związany z nią popęd seksualny jest bogactwem całej osoby – ciała i duszy. „Mężczyzna i kobieta są ukształtowani tak, by się objawić jedno drugiemu jako wzajemny dar: jedno istnieje dla drugiego. Często mówi się w związku z tym o komplementarności płci [...] w tym sensie, że jest rzeczą istotną, aby

¹⁶ Por. tamże, s. 36.

¹⁷ Por. tamże, s. 38.

¹⁸ Por. tamże, s. 40.

¹⁹ Por. Z. L e w - S t a r o w i c z, *Słownik seksuologiczny*, s. 77.

²⁰ Por. S. O l e j n i k, *Moralność życia społecznego. Teologia moralna*, t. 7, Warszawa 1993, s. 17.

każde realizowało w spotkaniu swą osobowość we właściwej jej odmienności, niepowtarzalności i bogactwie²¹. Ta dwoistość człowieka jest przedmiotem podziwu i fascynacji i jest cechą pozytywną. Służy dialogowi miłości, tak w odniesieniu do Boga, jak i do człowieka. Jako dar Stwórcy stanowi część Bożego planu miłości²². Stąd miłość mężczyzny i kobiety jest darem Boga, jest siłą pozytywną i cennym darem z siebie, do którego został wezwany każdy człowiek. Podstawowym powołaniem człowieka jest więc powołanie do miłości. Do miłości został powołany człowiek jako wcielony duch, tzn. dusza i ciało w jedności osoby. „Miłość ludzka obejmuje także ciało, a ciało również wyraża miłość duchową”²³.

Płciowość ludzka swoje pełne znaczenie osiąga, gdy jest wyrazem osobowego daru mężczyzny i kobiety, związanych ze sobą węzłem miłości aż do śmierci. I do tej miłości należy oddanie seksualne. „Znakiem objawiającym autentyczną miłość małżeńską jest otwarcie małżonków na życie”²⁴. Kobiecość i męskość są darami komplementarnymi. Płciowość jest więc dobrem i „ma za cel wewnętrzną miłość, a dokładnie miłość jako obdarowanie i przyjęcie”²⁵. Omawiając istotny sens ludzkiej płciowości, należy podkreślić następujące prawdy:

– Dla realizacji osobowości nie jest konieczne podejmowanie życia seksualnego. Kto rezygnuje z życia seksualnego, może tę głęboką treść płciowości realizować na innej płaszczyźnie – na płaszczyźnie miłości Boga i bliźniego, gdzie również wymagany jest dar z siebie samego. Nie należy zatem absolutyzować życia seksualnego.

– Z realizacją życia seksualnego łączy się przeżywanie przyjemności zmysłowej (eros). Z racji swej intensywności może on stwarzać iluzję tzw. pełni, co ostatecznie prowadzi do egoizmu, gdyż przeżycia erotyczne mają charakter subiektywny. Możemy powiedzieć, że istnieje ze strony popędu seksualnego zagrożenie w zakresie życia osobistego. Intensywne doznania zmysłowe mogą przesłonić i przyćmić działanie władz duchowych. Rodzi to niebezpieczeństwo dla całego życia osobowego. Łatwo „stracić głowę”, przestać panować nad popędem. Nieopanowane zaspokojenie popędu kryje w sobie możliwość poniżenia osób drugich przez sprowadzenie ich do poziomu rzeczy i traktowania jako przedmiotu użycia łącznie z gwałtem a nieraz zabójstwem na tle seksualnym²⁶.

Przeżywanie doznań jako celu może doprowadzić do odwrócenia się od Boga, do przekreślenia wiary i religijności. Ta awersja wyniknąć

²¹ J. M. A u b e r t, *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*, tłum. z języka franc. E. i T. B r a u n, Warszawa 1986, s. 240; por. LR 8.

²² Por. X. L a c r o i x, *Le corps et l'esprit*, Paris 1994, s. 59.

²³ *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie...*, nr 3; zob. wyżej przypis 1.

²⁴ Tamże, nr 15.

²⁵ Tamże, nr 11.

²⁶ Por. A. M a r c o l, jw., s. 64–65.

może z faktu, że przyjemności seksualne sprawiają „zatopienie się w doczesności z równoczesnym odwróceniem się od świata przyszłego.

– Popęd seksualny stoi na straży dobra ludzkości, a nie poszczególnych jednostek. Stąd właśnie to zróżnicowanie pod względem płci, które łączy się z uzdolnieniem osoby ludzkiej do ojcostwa i macierzyństwa. Działanie seksualne należy do działań intersubiektywnych, nastawionych na osiągnięcie celu na wskroś społecznego. Sens i cel życia seksualnego polega na wzajemnym uzupełnieniu się dwojga ludzi płci odmiennej zarówno na płaszczyźnie zmysłowej, jak i duchowej. Mężczyzna i kobieta są z natury skierowani ku sobie, a pomagają im w tym popęd seksualny, wspierany przez uczucia i ostatecznie miłość. Dlatego możemy powiedzieć, że „sensem życia seksualnego i jego bezpośrednim celem jest wydanie potomstwa na świat i utrzymanie gatunku *homo sapiens* na ziemi”²⁷ Podstawowym więc zadaniem płciowości jest służba prokreacji, a więc ludzkiemu życiu. Tak więc popęd stoi na straży dobra ludzkości, a nie poszczególnych jednostek. Dlatego, oprócz małżeństwa, ma również wartość bezżeństwo, jak i dziewictwo.

OBLUBIEŃCZY CHARAKTER LUDZKIEJ PŁCIOWOŚCI

Pełne spojrzenie na ludzką płciowość pozwala widzieć jej związek z miłością. Tradycja rozróżnia trzy formy miłości: miłość pożądania, miłość upodobania i miłość życzliwości. Miłość pożądania ma charakter bardziej cielesny, polegający na tym, że człowiek pożądany ma zaspokoić pragnienie cielesne. Jest to rodzaj miłości biorącej. Miłość upodobania akcentuje przede wszystkim element oczarowania i zachwytu. Może tutaj, obok elementu „brania”, wystąpić pragnienie „obdarowania”. Wreszcie miłość życzliwości, to miłość, która wiąże się z wolą czynienia dobra, z postawą wzajemnego obdarowania. Oczywiście, że w każdego rodzaju miłości wielką rolę odgrywa uczucie. Przybiera różnorodne formy. Czymś pierwszym jest uczucie, które można nazwać sympatią. Chodzi w tym doznaniu o coś, co dzieje się z człowiekiem, bez świadomego wyboru, a wyraża się w upodobaniu i skłonności do drugiej płci. Mówimy tutaj również o zakochaniu i pragnieniu więzi z drugą osobą. Następuje uwrażliwienie na wartość kobiecości czy męskości odkrywanej w osobowości partnera. To uczucie może być bardzo intensywne, ale nie jest to jeszcze prawdziwa miłość. Jest w tym uczuciu coś z poświęcenia. Samo takie uczucie nie może stanowić fundamentu prawdziwej miłości. Musi rozwijać się w miłość oblubieńczą, której istotnym elementem będzie podjęcie na całe życie odpowiedzialności za wybraną osobę. Wtedy mamy do czynienia z miłością małżeńską. Ta miłość jest zarazem cielesna i du-

²⁷ Tamże, s. 68.

chowa. Wyróżnia się w niej warstwę seksu, erotyki, przyjaźni, a nawet religijnie motywowanej miłości (*caritas*). W centrum tej miłości oblubieńczej znajduje się osoba umiłowana, seksualnie atrakcyjna. Najgłębszą istotę tej miłości, zabarwionej erotycznie, stanowi akt akceptacji, wyrażającej się przede wszystkim w wierności. Dlatego, jak mówi papież Paweł VI, ta miłość powinna być: ludzka, pełna, wierna i wyłączna oraz płodna²⁸. Tak rozumiana miłość polega na świadomym włączeniu się w nurt stwórczy miłości, jaka pochodzi od Boga i staje się odwzorowaniem miłości Chrystusa do Kościoła (por. Ef 5, 21–33). Taka miłość kocha partnera nie tylko jako osobę atrakcyjną seksualnie i przyjaciela godnego miłości, lecz zarazem jako siostrę i brata w Chrystusie. W takim, w pełni ludzkim spotkaniu, obdarowuje go cielesno-duchowym szczęściem na wzór Chrystusa, który ukochał człowieka „do końca” (J 13, 1). Taka miłość doskonali to, co w miłości jest ludzkiego²⁹. W tej miłości oddanie seksualne stanowi jej integralną część i wyraża istotny dla miłości dar z siebie. „Miłość małżeńska staje się wtedy mocą, która wzbogaca i pozwala wzrastać osobie, a tym samym przyczyniać się do wzrostu cywilizacji miłości”³⁰.

CZYSTOŚĆ ZABEZPIECZENIEM MIŁOŚCI

Tym co chroni dar miłości jest cnota czystości. Cnota czystości to duchowa energia, która broni miłość przed niebezpieczeństwem ze strony egoizmu i agresywności. To ona sprawia, że „osobowość jest harmonijna, sprawia też, że dojrzewa ona i wypełnia się wewnętrznym pokojem”³¹ oraz rozwija prawdziwy szacunek dla własnej osoby i dla innych. Czystość domaga się panowania nad sobą, które jest „znakiem wewnętrznej wolności, odpowiedzialności wobec innych”³². Czystość zmierza do zintegrowania popędu seksualnego z życiem osobowym i wskazuje jak człowiek ma się zachować wobec dążeń tego popędu, w jakich warunkach pozwolić na jego aktualizację. Tak rozumiana czystość nie sprowadza się do samego powściągnięcia. Jest wrogiem pożądania bez miłości. Nie przekreśla ani cielesności ani zmysłowości, ale integruje je prawidłowo w miłości³³.

Zachowanie czystości, jako wyraz panowania nad sobą, nad zmysłowością, jest istotnym składnikiem życia moralnego. Stanowi wyraz odpowiedzialności za własne i cudze życie doczesne i wieczne. Obowiązek czystości płynie ponadto z Bożego przykazania: „Nie będziesz cu-

²⁸ *Humanae vitae*, nr 11.

²⁹ Por. A. M a r c o l, jw., s. 4.

³⁰ *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie...*, nr 11; zob. wyżej przypis 1.

³¹ Tamże, nr 16.

³² Tamże, nr 18.

³³ Por. A. M a r c o l, jw., s. 90.

dzłożył” (Wj 20, 14); „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego” (Wj 20, 17). Przykazania te bezpośrednio zakazują pewnych wykroczeń zewnętrznych i wewnętrznych, ale pośrednio domagają się zachowania czystości. Jest zatem rzeczą konieczną panować nad popędem seksualnym, czyli zdobywać wewnętrzną wolność i odpowiedzialność wobec siebie i innych. „Takie panowanie nad sobą niesie z sobą zarówno unikanie okazji prowokujących i zachęcających do grzechu, jak i umiejętność przewycięzania instynktownych impulsów własnej natury”³⁴.

Tak rozumiana czystość obowiązuje wszystkich, choć sposób jej praktykowania zależy od stanu. Najogólniej mówiąc, rozróżniamy czystość małżeńską i czystość pozamałżeńską. Małżeństwo otwiera drogę aktualizacji popędu seksualnego. Zadaniem czystości małżeńskiej jest strzec zarówno miłości, jak i prokreacji. Małżonkowie winni być świadomi, że „także ich oddanie seksualne winno być przeżywane z poszanowaniem Boga i Jego planu miłości w sposób wierny, pełen czci i wielkoduszności wobec małżonka i wobec życia, które może się zrodzić z ich gestu miłości”³⁵. Tak więc czystość stoi najpierw na straży miłości. Umacnia wśród małżonków jedność, wierność i trwałość wzajemnego, osobowego oddania. Chroni w tym oddaniu przed pogrążeniem się w cielesności i uwrażliwia na wartości duchowe oraz żąda uszanowania ludzkiej godności drugiej osoby. Ale czystość małżeńska stoi również na straży prokreacji. Niegodziwe staje się współżycie seksualne w małżeństwie, mające charakter antykonceptyjny.

Obok czystości małżeńskiej rozróżniamy czystość pozamałżeńską, która wyraża się najogólniej w powstrzymaniu się od aktualizacji popędu seksualnego na drodze zaniechania cielesnego współżycia oraz aktów samotniczych³⁶. Dla narzeczonych cnota czystości oznacza rozwój uczuć i duchowego oddania bez współżycia seksualnego. Zakaz ten obejmuje również dziedzinę poufałości, budzących silne napięcie seksualne. „Czystość narzeczeńska zabrania więc podejmowania tzw. gry miłosnej, która siłą seksualnego ciężenia wiedzie do aktu cielesnego”³⁷.

Wychowanie do czystości, jako daru z siebie, jest podstawowym zadaniem w zakresie życia seksualnego. Istotną pomocą w kształtowaniu czystości odkrywa przeżywanie wstydu. „Wstyd jest siłą hamującą aktualizację życia płciowego w warunkach, w których stanowi to poniżenie dla godności człowieka. Jest to reakcja obronna przeciwko traktowaniu ciała w sposób uwłaczający godności ludzkiej”³⁸. Stoi więc na straży prawdziwej miłości. W małżeństwie, gdzie miłość obliczeń-

³⁴ *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie...*, nr 18.

³⁵ *Tamże*, nr 20.

³⁶ Por. J. P u l i k o w s k i, A. U r b a n i a k, *Chrześcijańskie spojrzenie na płciowość*, Wrocław 1994, s. 25–29.

³⁷ A. M a r c o l, jw., s. 103.

³⁸ *Tamże*, s. 72.

cza wyklucza chęć użycia i wykorzystania osoby dla własnej przyjemności, wstyd w stosunku do umiłowanej osoby zacierą się w sposób naturalny i zostaje wchłonięty przez miłość. Karol Wojtyła nazywa to „absorpcją wstydu”³⁹ Zagrożeniem dla wstydu a więc i dla czystości jest szerzenie pornografii. Ostatecznie więc możemy powiedzieć, że celem czystości jest osiągnięcie pozytywnej zdolności do osobowej miłości zarówno w małżeństwie, czy poza małżeństwem. Dlatego wykroczeniem przeciw czystości są wszelkie zachowania, które nie szanują istoty ludzkiej i są sprzeczne z miłością.

WYKROCZENIA MORALNE W ZAKRESIE LUDZKIEJ PŁCIIOWOŚCI

Pozytywna ocena seksualności nie oznacza aprobaty dla wszystkich zachowań, zarówno w małżeństwie jak i poza małżeństwem. Chodzi tu o najczęstsze wykroczenia, jakimi są: masturbacja i różne formy pettingu, stosunki przedmałżeńskie czy homoseksualizm.

Masturbacja, zwana także samogwałtem przedstawia wypaczoną postać ludzkiej erotyki. Dopuszczający się samogwałtu kieruje swoje zainteresowanie ku sobie samemu, zaprzeczając tym samym istotnemu rysowi ludzkiej seksualności i miłości, jakie jest skierowanie jej do drugiej osoby⁴⁰ Często dzisiaj powtarza się tezę, że autoerotyzm jest tylko „etapem przejściowym” na drodze rozwoju seksualnego, sugerując, że jest to coś normalnego. Tymczasem trzeba jasno stwierdzić, że masturbacja może zagrozić drogę do zaangażowania się w miłości osobowej. Istnieje niebezpieczeństwo traktowania partnera instrumentalnie⁴¹.

Istota zła masturbacji przejawia się nie tylko w naruszeniu panowania nad pożądaniem, ale nade wszystko w tym, że świadomie i aktualnie używa się zdolności rozrodczych poza ich istotnym celem, tj. pełnemu i nieodwołalnemu oddaniu w miłości oraz prokreacji, co jest zastrzeżone tylko w małżeństwie. Jest to zawsze „poważne naruszenie porządku moralnego”⁴², choć nie zawsze popełniający zaciąga pełną winę. Nie wolno więc z jednej strony pomniejszać zła, ale nie wolno też dramatyzować. „Należy [...] zachować roztropność w osądzaniu subiektywnej odpowiedzialności osoby”⁴³. Trzeba młodym ludziom pomagać, by nie pojmowali płciowości egoistycznie.

Odmianą masturbacji jest petting, czyli wzajemne pieszczoty seksualne aż do osiągnięcia orgazmu. Dzisiaj wiele środowisk akceptuje

³⁹ K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 163.

⁴⁰ Por. K. W i ś n i e w s k a-R o s z k o w s k a, jw., s. 207–214.

⁴¹ Por. tamże, s. 309.

⁴² Deklaracja *Persona humana*, nr 9.

⁴³ Kongregacja do Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, 1983, nr 99.

tego rodzaju praktyki, zalecają jako tzw. „safer sex”. Zło tego zachowania polega na tym, że pieszczoty nie wyrażają tutaj całej prawdy ciała, tzn. osobowej miłości, a obliczone są tylko na pobudzenie seksualne partnera. Ponadto, najczęstszym ich motywem jest poszukiwanie przyjemności seksualnej, co prowadzi do traktowania drugiego człowieka jako rzeczy i narzędzia, a nie jako osobowego partnera miłości⁴⁴.

Wykroczeniem w zakresie ludzkiej płciowości są podejmowane stosunki przedmałżeńskie. Stosunek seksualny, by był wyrazem miłości, musi bazować na całkowitym oddaniu się osobowemu, czego wyrazem jest zawarcie małżeństwa. Pożycie przedślubne dewaluuje małżeństwo. Przecież wyraźną wolą Boga jest, by człowiek rodził się z cielesnego zjednoczenia się mężczyzny i kobiety. Okoliczności, w jakich przychodzi na świat człowiek, powinny mu zapewniać najlepsze środowisko. A takim jest pełne oddanie się rodziców. Ponadto doświadczenie uczy, że miłość potrzebuje zabezpieczenia instytucjonalnego, jeśli to cielesne zjednoczenie ma wyrażać prawdę tego zjednoczenia, tzn. jedność i płodność. Tymczasem w takim przedmałżeńskim pożyciu wyklucza się najczęściej płodność, a jeśli mimo to trafi się dziecko, to będzie ono cierpieć z powodu niedojrzałości, zwłaszcza niestałości związku. Nie można również współżycia seksualnego traktować „na próbę”.

Innym wykroczeniem przeciwko ludzkiej seksualności jest homoseksualizm, coraz bardziej rozpowszechniający się we współczesnej kulturze. Oznacza on relację między mężczyznami i kobietami, odczuwającymi pociąg płciowy do osób tej samej płci⁴⁵. Przyczyny orientacji homoseksualnej są bardzo zróżnicowane⁴⁶. Od czynników biologicznych, rodzinnych poprzez osobowościowe czy środowiskowe. Ważne tu jest rozróżnienie na tendencję, która może być wrodzona, od aktów homoseksualnych, które są „wewnętrznie nieuporządkowane”⁴⁷. Kościół stoi na stanowisku, że homoseksualizm należy odrzucić, a homoseksualistę trzeba przyjąć „z szacunkiem, godnością i w sposób delikatny z uniknięciem wszelkich form niesprawiedliwej dyskryminacji”⁴⁸. Etyka katolicka ocenia zachowanie homoseksualne jako grzech, ponieważ są one sprzeczne z sensem ludzkiej płciowości i godzą w porządek ustanowiony przez Stwórcę na odcinku ludzkiej

⁴⁴ Por. A. M a r c o l, jw., s. 137–139.

⁴⁵ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, s. 2357.

⁴⁶ Por. P. C a m e r o n, *Co jest przyczyną skłonności homoseksualnej? Czy ona może ulec przemianie?*, [w:] *Kościół wobec homoseksualizmu*, Warszawa 1996, s. 77–94.

⁴⁷ *Persona humana*, nr 8.

⁴⁸ *Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie...*, nr 104.

płciowości, gdyż przekazanie życia jest tu wykluczone, a zachowania te nie pochodzą z prawdziwej afektywności i płciowej potrzeby uzupełnienia.

NATURA I CEL WYCHOWANIA SEKSUALNEGO

Każdy człowiek posiada nienaruszalne prawo do wychowania⁴⁹. W całej gamie oddziaływań wychowawczych chodzi o rozwój pozytywnych predyspozycji jednostki, odziedziczonych i wrodzonych, o wprowadzenie w dorobek kultury i o wprowadzenie osoby w takie postawy, które ukierunkują ją na realizację ostatecznego celu życia i na rozwój dobra społecznego⁵⁰. Jeśli w jakiejkolwiek sferze życia ludzkiego jest konieczne wychowanie, to przede wszystkim w dziedzinie płci i erotyki. Młodemu człowiekowi należy umiejętnie pomóc, aby właściwie mógł pokierować swym popędem seksualnym, przejawiającym się, zwłaszcza w czasie dorastania, wielką dynamiką. Wychowanie seksualne jest integralną częścią całego wychowania i zaczyna się z chwilą przyjścia na świat dziecka, a nawet wcześniej poprzez sam klimat, atmosferę jaką stwarza rodzina do przyjęcia nowej istoty ludzkiej⁵¹. Wychowania tego nie należy realizować w oderwaniu od wychowania ogólnego, tzn. w oderwaniu od wychowania umysłowego, moralnego a także estetycznego.

Wychowanie, to wprowadzenie wychowanka w kulturę. Płciowość jest kategorią biologiczną, ale jest także kategorią społeczno-kulturową. Można nawet powiedzieć, że jest ona przede wszystkim kategorią społeczno-kulturową, ponieważ we wszystkich zintegrowanych społeczeństwach biologia seksu podporządkowana jest akceptowanym wartościom kulturowym. A zatem w wychowaniu seksualnym, przekazując wychowankowi wiedzę o biologii seksu, należy równocześnie wprowadzać go w kulturę życia seksualnego, czyli przedstawić określone sposoby odnoszenia się wzajemnego płci⁵².

Człowiek nie rodzi się z dojrzałą i ukształtowaną już seksualnością, ale dopiero musi ją kształtować, musi się nią kierować i jednocześnie korzystać z niej w sposób dojrzały. Zachowania seksualne są wyrazem zachowania osobowego. Z tego względu wychowanie seksualne jest w integralny sposób związane z wychowaniem do pełnego

⁴⁹ Por. DWCH 1.

⁵⁰ Por. J. K o r y c k i, „*Familiaris consortio*” w kontekście o wychowaniu chrześcijańskim, [w:] *Wychowanie do miłości*, pod red. K. M a j d a ń s k i e g o, Warszawa 1987, s. 154–160.

⁵¹ Por. *List do rodzin*, 16.

⁵² Por. C z. C e k i e r a, *Wychowanie seksualne a dojrzałość osobowa*, „Znak” 1971 nr 210 s. 1615–1625.

człowieczeństwa⁵³ Winno obejmować całą osobę i zmierzać do zespolenia elementów biologicznych, psycho-emocjonalnych, społecznych i duchowych.

W odniesieniu do elementu biologicznego (genitalności), oddziaływania wychowawcze winny zmierzać do poznania siebie, do znajomości praw cielesności. Chodzi tutaj o to, co nazywa się uświadomieniem lub informacją seksualną. Informacja ta ma ujmować sferę instynktu zarówno od strony biologicznej (jest to rzeczywistość dynamiczna), ale również od strony duchowej, wskazując, że płciowość jest bogactwem całej osoby ludzkiej. W tym informowaniu należy pamiętać, że „ludzka płciowość jest tajemnicą sakralną, którą należy ukazywać według nauczania doktrynalnego i moralnego Kościoła, liczyć się ze skutkami grzechu pierworodnego”⁵⁴. Jest to ogromnie ważne dzisiaj, kiedy płciowość ludzką odziera się z tajemnicy i banalizuje się ją. Dlatego trzeba zachowywać szacunek dla różnicy istniejącej między mężczyzną a kobietą, odzwierciedlającej miłość i płodność samego Boga. Ważne jest również, by w tym uświadamianiu dzieci i młodzieży udzielać jedynie takich informacji, „które są proporcjonalne do etapu ich indywidualnego rozwoju”⁵⁵. Inaczej należy mówić w okresie „lat niewinności”, a inaczej w okresie dorastania. Ponadto, „żadne materiały o charakterze erotycznym nie mogą być prezentowane dzieciom i młodzieży bez względu na ich wiek, czy to indywidualnie czy w grupie”⁵⁶. Wymaga to, by w przekazie informacji na tematy płciowe pouczenia były pozytywne, ale jednocześnie jasne i roztropne. Należy wykluczyć takie działania, które mogłyby obiektywnie obrażać skromność lub subiektywnie ranić poczucie „prywatności”⁵⁷.

Jeśli chodzi o elementy wychowania psycho-emocjonalnego (erotyzmu), to zadanie polega na opanowaniu skłonności zmierzających do szukania przyjemności własnej. Bez ascezy i opanowania nie ma mowy o wychowaniu. Dar ludzkiej płciowości jest zawsze rozumiany jako „część wezwania do złożenia daru z siebie w miłości do Boga i ludzi”⁵⁸. Tak rozumiany dar to istota chrześcijańskiej miłości, charakteryzującej się szacunkiem, altruizmem i postawą służby, która ostatecznie nazywa się miłością (*caritas*). Wychowanie do autentycznej miłości zawiera przyjęcie osoby umiłowanej, oceniania jej jako dobra własnego, a więc zmierza do właściwych relacji z ludźmi poprzez wychowanie ducha i wrażliwości uczuć⁵⁹.

⁵³ Por. J. A u g u s t y n, *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*, Kraków 1993, s. 67

⁵⁴ Ludzka płciowość..., nr 122.

⁵⁵ Tamże, nr 124.

⁵⁶ Tamże, nr 126.

⁵⁷ Tamże, nr 127

⁵⁸ Tamże, nr 52.

⁵⁹ Por. tamże, nr 52–55.

Zasadniczym celem wychowania seksualnego jest poznanie natury i znaczenia płciowości oraz harmonijny i integralny rozwój osoby ludzkiej ku dojrzałości psychicznej dla osiągnięcia pełnej dojrzałości duchowej⁶⁰. Prawidłowe wychowanie powinno doprowadzić do akceptacji własnej płci i szacunku dla płci drugiej, a także do uznania wartości samego człowieczeństwa oraz godności osoby ludzkiej⁶¹. Wychowanie seksualne powinno sprzyjać przede wszystkim takiej dojrzałości, która nie tylko akceptuje płciowość, lecz także budzi w człowieku ducha ofiary, czyli zdolności daru z siebie i zdolność miłości, charakteryzującej się szacunkiem, altruizmem i postawą służby⁶². U młodego człowieka powinno się też kształtować pełne zaufanie odniesienie do moralnych sprawności, które powinien on w sobie rozwijać. Ważnym celem wychowania seksualnego jest formowanie ponadjednostkowego widzenia seksu i erotyki. Szczególne znaczenie posiada formowanie świadomości, że celem i sensem współżycia seksualnego jest zaspakajanie różnych potrzeb: rozwoju, miłości, bezpieczeństwa, więzi, przyjemności, rodzicielstwa. Jest to o tyle istotne, że spotyka się dwie typowe postawy zniekształcające sens współżycia: felicytologiczna, w której dominuje zasada przyjemności i sublimowana, która widzi we współżyciu jedynie „duchowe cele”⁶³.

W wychowaniu seksualnym trzeba patrzeć na seksualność człowieka w sposób pozytywny. Trzeba eliminować „urazowy sposób patrzenia” na dziedzinę seksualną jako na sferę „nieczystą”, jako na coś „zakazanego”, co trzeba wykładać Bogu za cenę grzechu. Dlatego istnieje potrzeba seksualnej integracji, tzn. scalenia jej z całą osobowością. Dzięki takiej integracji, seksualność człowieka nie jest ani „bożkiem”, wokół którego koncentruje się całe życie, ani też „brzydką rzeczą”, przed którą trzeba się bronić. Dzisiaj młodzi ludzie, ze względu na brak jakiegokolwiek wychowania seksualnego, mają wiele kłopotów z procesem integracji. Dzięki integracji, płciowość zostaje włączona w służbę miłości i życia w każdym stanie. Integracja seksualna jest koniecznym elementem dojrzałości ludzkiej miłości. Płciowość oddzielona od miłości staje się siłą destrukcyjną, która nie jednoczy, ale dzieli ludzi⁶⁴.

Specyficzną formą działań wychowawczych w odniesieniu do ludzkiej płciowości jest formowanie samoopanowania seksualnego, nie jako ograniczenia, ale jako koniecznego warunku dla właściwego rozwoju psychoseksualnego, wartości koniecznej w budowaniu wspólnoty,

⁶⁰ *Wskazania wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości...*, nr 34.

⁶¹ Por. W. P ó ł t a w s k a, *Przygotowanie do małżeństwa*, Kraków 1993, s. 37

⁶² *Ludzka płciowość...*, nr 55.

⁶³ Z. L e w - S t a r o w i c z, *Wychowanie seksualne w procesie kształcenia*, „Collectanea Theologica” 50:1980, fasc. 1, s. 21–33.

⁶⁴ J. A u g u s t y n, jw., 11–16.

a zarazem wzbogacającej *ars amandi*. Należy to jasno podkreślić, gdyż często samoopanowanie seksualne bywa utożsamiane z opóźnieniem inicjacji seksualnej lub unikaniem samozaspokożenia, a nie dostrzega się np. jego wartości dla kultury współżycia. Większość problemów seksualnych między partnerami wynika właśnie z niezdolności do samoopanowania seksualnego. Samoopanowanie seksualne jest ponadto wartością w rozwoju osobowości i wyzwala z powszechnego przesądu, że seks jest siłą „której nie można się oprzeć”, irracjonalną i ślełą namiętnością, rządzącą się własnymi prawami⁶⁵. Tak więc w wychowaniu seksualnym chodzi o odkrywanie pozytywnego wymiaru seksualności. Nie należy jej traktować niemal wyłącznie jako „zło konieczne” w życiu ludzkim. Powinno się raczej wskazywać, że seksualność jest miejscem dawania życia, ale także wzajemnego obdarzania się miłością⁶⁶.

W całym procesie wychowania nie sposób pominąć nadprzyrodzonych czynników wychowawczych. Są to przede wszystkim wiara, uczestnictwo w sakramentach, korzystanie z duchowego kierownictwa, duch modlitwy, umożliwiający życie wartościami ewangelicznymi⁶⁷. Z częstego i głębokiego kontaktu z Chrystusem, młodzi ludzie czerpać będą siłę do życia czystego, by realizować swe ludzkie i chrześcijańskie powołanie w opanowaniu siebie i wielkodusznym oddaniu się innym. Nie wystarczą tylko siły ludzkie⁶⁸.

Wychowanie seksualne musi być dostosowane do poziomu jednostki, czyli konkretnej osoby. Jest ono bowiem uwarunkowane stopniem rozwoju fizycznego i psychicznego wychowanka. W rozwoju człowieka należy najpierw wyróżnić tzw. „okres niewinności”. Zaczyna się od około piątego roku życia i trwa do okresu dojrzewania. W tym okresie dzieci nie są szczególnie zainteresowane problemem płci i dlatego nie należy w tym okresie podawać zbędnych informacji. Dzieci w tym okresie traktują swoje ciało w sposób naturalny, co nie znaczy, że ten okres nie jest bez znaczenia dla rozwoju psychoseksualnego. Dzieci uczą się na przykładach dorosłych, co znaczy być kobietą lub mężczyzną. Dziewczynki rozwijają matczyne zainteresowania dziećmi, chłopcy zaś w dobrych relacjach z ojcem uczą się traktować swoją płciowość jako wezwanie do odpowiedzialności. W tym okresie nie wolno dzieciom narzucać przedwczesnej informacji seksualnej⁶⁹. Jeśli zaś taka została przekazana przez szkołę czy mass-media, należy spokojnie rozmawiać.

⁶⁵ Por. Z. Lew-Starowicz, jw., s. 21–33.

⁶⁶ Por. J. Augustyn, jw., s. 27.

⁶⁷ *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości...*, nr 45–46.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 83.

Najważniejszy moment w wychowaniu seksualnym człowieka to okres dojrzewania. Jest to moment, w którym człowiek odkrywa sam siebie, „swoją własny świat wewnętrzny, w którym snuje wielkie plany. Budzi się wtedy uczucie miłości i naturalny popęd seksualny. Rozpala się pragnienie nawiązania kontaktów społecznych i szczególnie głęboka radość połączona z obiecującym odkrywaniem życia. Często jest to także wiek pytań, niepokojących poszukiwań prowadzących do frustracji. Wiek pewnego rodzaju nieufności wobec innych, niebezpiecznego zamknięcia się w sobie, pierwszych nieraz klęsk i goryczy”⁷⁰ W tym okresie, tak ważnym dla rozwoju młodego człowieka, należy właściwie ukazywać wartość płciowości, sytuując ją w kontekście odnoszącym się do prokreacji, małżeństwa i rodziny. Dobrze jest skorzystać z pomocy odpowiedzialnego lekarza czy psychologa. Pouczenia udzielane dorastającym dziewczętom i chłopcom powinny zawierać dostateczne informacje somatycznej i psychologicznej charakterystyki odmiennej płci. W atmosferze dialogu i otwartości rodzice winni ukazywać piękno macierzyństwa i ojcostwa. Należy bronić dzieci przed używaniem płciowości w sposób hedonistyczny i instrumentalny. Te informacje o życiu, aktywności płciowej, o anatomii powinny być przekazywane wraz z formacją moralną, w tym przede wszystkim formacją prawego sumienia⁷¹. Formacja sumienia wymaga ukazania ważności przykazań, zła grzechu oraz roli łaski, która wzmacnia człowieka w jego drodze w kierunku dobra i zbawienia. Ta formacja sumienia nie może być mylona z nieokreślonym, subiektywnym uczuciem lub z osobistą opinią.

Na pytania dzieci trzeba dawać dobrze uzasadnione odpowiedzi, nie przywiązując wielkiej wagi do patologii seksualnej. Umieć przekazywać, że seksualność jest wielkim darem Boga, który złożył w ciele ludzkim zdolność przekazywania życia, poprzez którą ludzie uczestniczą w Jego mocy stwórczej. Zarówno w Piśmie świętym jak i tradycji chrześcijańskiej, miłość małżeńska była widziana jako symbol i obraz miłującego Boga⁷². Nie można nigdy przedstawiać płciowości w sposób banalizujący, redukując ją do przedmiotu konsumpcji.

Poszanowanie godności osoby dyktuje jeszcze jedno zadanie wychowawcze w zakresie ludzkiej seksualności. Chodzi o poszanowanie wstydlivosti u wychowanków. Wstydlivosc jest koniecznym i skutecznym środkiem panowania nad popędem, prowadzi do rozkwitu prawdziwej miłości i umożliwia zharmonizowanie sfery uczuciowo-seksualnej z całą osobowością człowieka i autentycznej miłości. Dzięki

⁷⁰ J a n P a w e ł II, *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”*, cyt. za: *Ludzka płciowość...*, nr 87.

⁷¹ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 90–94.

⁷² Tamże, nr 96.

niej człowiek potrafi uszanować własne ciało jako dar Boga jako część Chrystusowego Ciała i świątynię Ducha Świętego⁷³ Uczy też szukać w uczuciowym kontakcie z innymi prawdziwie ludzkiej miłości ze wszystkimi jej duchowymi składnikami.

ROLA RODZINY W WYCHOWANIU SEKSUALNYM

Zadanie wychowania dziecka w rodzinie wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestniczenia w stwórczym dziele Boga. Rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego⁷⁴. W rodzinie osoba ludzka, jak zauważa Jan Paweł II, nie tylko rodzi się, ale też stopniowo poprzez wychowanie wprowadzana jest we wspólnotę ludzką⁷⁵ Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców⁷⁶. Rodzina jest uprzywilejowanym miejscem wychowania w ogóle i wychowania do miłości w szczególności⁷⁷

Rodzice w życiu dziecka są niemal jedynym punktem odniesienia w każdej sprawie, także w sprawie własnej płciowości. Pierwsza identyfikacja seksualna, czyli widzenie siebie jako chłopca lub dziewczynki, zależy w dużym stopniu od tego, w jaki sposób rodzice odnoszą się do seksualności swego dziecka. Pełna identyfikacja seksualna, która ostatecznie dokonuje się w czasie dojrzewania, rozpoczyna się już od pierwszych miesięcy życia⁷⁸ Środowisko, rodzina jest miejscem normalnym i zwyczajnym formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót: miłości, umiarkowania, czystości; odnosi się to w sposób szczególny do wychowania seksualnego, które jest ostatecznie wychowaniem w czystości. W rodzinie bowiem człowiek spotyka pierwsze doświadczenie wartości, wpływ wzorów osobowych, naturalną wstydlivość, a jednocześnie pożądliwość wpisana w ludzką cieleśność. Szczególne znaczenie w odniesieniu do harmonijnego wychowania seksualnego posiada klimat uczuciowy, który panuje w rodzinie, począwszy od okresu prenatalnego poprzez okres niemowlęstwa, dzieciństwa czy wreszcie dorastania. Rodzina jest najodpowiedniejszym środowiskiem zdolnym zapewnić stopniowe wychowanie w za-

⁷³ Por. *Wytyczne wychowawcze...*, nr 46.

⁷⁴ Por. FC 36.

⁷⁵ Tamże, 15.

⁷⁶ DWCH 3; por. FC 36.

⁷⁷ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 9–15.

⁷⁸ Por. J. A u g u s t y n, jw., s. 75.

kresie życia seksualnego dzięki bogactwu życia uczuciowego, które umożliwia przyswojenie bez urazów nawet spraw najdelikatniejszych i harmonijne włączenie ich w prawidłową osobowość⁷⁹. Dlatego też zaniedbanie lub brak harmonii wśród rodziców (brak któregoś z rodziców, brak zainteresowania albo przesadna surowość) mogą wpłynąć negatywnie na rozwój dziecka i wywołać u niego zaburzenie emocjonalne i uczuciowe, a to może zaważyć na całym ich życiu. Podstawą kontaktów rodziców z dziećmi jest dialog, rozmowa, na które rodzice winni znajdować czas. W takich rozmowach z dziećmi najważniejszym staje się umiejętność słuchania i rozumienia. Nie chodzi tu o to, by narzucać dzieciom sposób postępowania, ale by im ukazywać racje i motywy przemawiające za takim postępowaniem⁸⁰.

Rodzice wychowując swe dzieci do życia seksualnego winni przede wszystkim uczyć je realizacji miłości, tzn. umiejętności składania siebie w darze⁸¹. Dzieci, które doświadczają tej miłości są lepiej przygotowane do życia zgodnego z prawdami moralnymi. Na całokształt wychowania moralnego, a w tym i seksualnego, składają się takie elementy, jak wychowanie do wierności, umiejętności składania ofiary, rezygnacji ze swego egoizmu, szacunku dla drugiego człowieka. Najważniejszym zaś elementem w wychowaniu jest przykład samych rodziców, dbających o budowanie prawdziwej wspólnoty rodzinnej. Zdrowa atmosfera panująca w domu pozwala dziecku zrozumieć, czym jest miłość, ofiarność i radość z niej płynąca⁸².

Wychowanie seksualne rozpoczyna się od włączenia dziecka we wzajemną miłość rodziców. Dziecko rodzi się jako „wielka potrzeba miłości” i jest najpierw owocem, a później świadkiem wzajemnej miłości ojca i matki. Zaspokojona potrzeba miłości, w miarę rozwoju dziecka, przeradza się spontanicznie w potrzebę dawania miłości. Młody człowiek przechodzi więc proces od przyjmowania miłości (miłość potrzebą) do jej dawania (miłość – dar)⁸³. Dlatego „rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą uspołecznienia; w niej, jako we wspólnocie miłości, uczynienie z siebie daru jest prawem, nadającym kierunek i warunkującym wzrost. Dar z siebie, który ożywia wzajemną miłość małżonków, staje się wzorem i zasadą składania daru z siebie, co powinno dokonywać się we wzajemnych stosunkach braci i sióstr oraz różnych współżyjących w rodzinie pokoleń”⁸⁴.

Wychowanie do miłości jest rzeczywistością integralną, zawiera w sobie właściwą relację z innymi ludźmi opartą na życzliwości. Po-

⁷⁹ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 50.

⁸⁰ Tamże, nr 51.

⁸¹ Por. FC 18.

⁸² Por. M. W o l i c k i, *Problem uświadamiania seksualnego dzieci przez rodziców*, „Homo Dei” 1:1983 s. 50–57.

⁸³ Por. J. A u g u s t y n, jw., s. 65–70.

⁸⁴ FC 37.

stawa wobec innych osób w dużym stopniu zależy od panowania nad uczuciami, z których jedne należy rozwijać, a inne kontrolować. Czystość, jako integralna część miłości, nie może być zredukowana do prostego rozumienia możliwości zrealizowania aktów zgodnych z normą postępowania zewnętrznego, lecz wymaga potrzeby „panowania nad sobą, co wyrażają takie cnoty, jak wstydlivość, wstrzemięźliwość, szacunek wobec samego siebie i innych, jak i sama otwartość”⁸⁵

Ważną sprawą w wychowaniu seksualnym jest wyrażanie miłości rodziców do dziecka przez gesty bliskości i czułości, dostosowane do jego wieku, potrzeb i sytuacji emocjonalnych: przytulanie, dotknięcie, pocałunek. Takie gesty są absolutnie potrzebne w wychowaniu do dojrzałej emocjonalności. Kiedy i w jaki sposób wyrażać te gesty zewnętrzne powinna rodzicom podyktować ich wrażliwość oraz wycucie potrzeb dziecka. W okresie dorastania taki rodzicielski gest przytulania i pocałunku, szczególnie w sytuacji trudnej dla dziecka, może okazać się bardzo potrzebny dla wyrażenia pełnej akceptacji i życzliwości rodziców do dziecka⁸⁶.

Dlatego w wychowaniu istotną rzeczą jest, jak przypomina Jan Paweł II, by „nie zgubić miłości ojcowskiej i macierzyńskiej, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu: miłość rodzicielska od samego początku staje się duszą, a przez to i normą, która inspiruje i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją cennymi owocami, jak: czułość, stałość, dobroć, usłużalność, bezinteresowność i duch ofiary”⁸⁷ Kształtując w młodym wieku te wartości, rodzice winni zawsze pamiętać o tym, że „więcej jest wart człowiek z racji tego czym jest, niż ze względu na to co posiada”⁸⁸. Młodemu człowiekowi należy ukazywać, że w miłości liczy się przede wszystkim realny dar z siebie. Dynamika dawania chroni od przesyty i prowadzi do coraz pełniejszych i bogatszych form. Uczucie i wzajemne zaufanie w rodzinie są koniecznym warunkiem rozwoju dziecka od chwili jego narodzenia. Ażeby te uczuciowe więzy, łączące rodziców z dziećmi mogły jak najlepiej oddziaływać, powinni rodzice nawiązywać z dziećmi dialog, oparty na zaufaniu i odpowiadający ich wiekowi i etapowi rozwoju⁸⁹. W oddziaływaniu wychowawczym dialogu chodzi nie tylko o samą wiedzę przekazywaną dzieciom, ale o doświadczenie akceptacji ze strony rodziców; liczy się ona w oczach rodziców. W wychowaniu seksualnym dialog jest rzeczą niezwykle ważną. Rodzice winni z dziećmi rozmawiać

⁸⁵ *Wytyczne wychowawcze...*, nr 35.

⁸⁶ Por. J. Augustyn, jw., s. 170.

⁸⁷ FC 36.

⁸⁸ KDK 35.

⁸⁹ Por. H. Świcicka, *Wychowanie seksualne w rodzinie*, [w:] *Erotyka w aspekcie zdrowia psychicznego*, pod red. M. Grzywek-Kaczynskiej, Warszawa 1985, s. 47–63.

na tematy płci i prokreacji tak samo jak o wszystkich innych sprawach⁹⁰

W wychowaniu seksualnym, zwłaszcza w prowadzeniu dialogu jest rzeczą ważną, by rodzice uszanowali intymność seksualną dziecka, naturalne poczucie wstydu, wolność osobistą. Nie mogą zatem zmuszać dziecka do rozmowy czy wyznań, które w jakikolwiek sposób naruszałoby jego naturalne poczucie skrępowania w tej dziedzinie. Wkroczenie w sferę intymną dziecka, nawet jeśli jest tłumaczone dobrem dziecka, jest zawsze krzywdzące. Należy zawsze pamiętać, że „każde dziecko jest osobą jedyną i niepowtarzalną i powinno otrzymać indywidualną formację”⁹¹. Ponieważ rodzice najlepiej znają swoje dziecko w jego niepowtarzalności, dlatego oni są w stanie najlepiej przekazać informację, zgodnie z rozwojem fizycznym i duchowym dziecka. Mylą się ci rodzice, którzy uważają, że o problemach najbardziej intymnych trzeba mówić bez żadnego skrępowania. Doświadczenie uczy, że rozmowa na tematy seksualne w zakresie informacji biologicznej, uczuciowej, duchowej rozwija się najlepiej, gdy rodzice są tej samej płci co dziecko. Tak więc matki powinny rozmawiać z córkami, ojcowie z synami. Wychowanie dzieci powierzone zostało obojgu rodzicom. W niejednej rodzinie odpowiedzialność za wychowanie dzieci pozostawione bywa matce, ojcowie zaś uchylają się od obowiązku wychowania potomstwa. Jan Paweł II przypomina: „mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga, powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania określonego ze współmałżonką”⁹². Zatem rodzice, towarzysząc rozwojowi fizjologicznemu swoich dzieci, powinni im dać wyjaśnienie bardziej szczegółowe na temat ich płci, zawsze jednak w atmosferze zaufania i przyjaźni. Przedstawienie faktów fizjologicznych powinno być dokonywane pozytywnie i rzeczowo w kontekście perspektywy małżeństwa i rodziny, macierzyństwa i ojcostwa. Informacje dotyczące charakterystyki somatycznej winny być pełne, ale należy uwzględnić zawsze prawo do intymności⁹³

Pozytywna informacja o płciowości w aspekcie fizycznym i psychicznym powinna być zawsze związana z formacją moralną. Chodzi tu szczególnie o formację sumienia. Ta formacja wymaga „ukazania młodym ludziom zakresu planu miłości, jaki ma Bóg dla każdej poszczególnej osoby, a także wartości pozytywnej i wyzwalającej prawa

⁹⁰ Por. K. M e i s s n e r, *Seks, miłość, wychowanie*, [w:] *Wychowanie do miłości*, pod red. K. M a j d a ń s k i e g o, Warszawa 1989, s. 57–61.

⁹¹ *Ludzka płciowość...*, nr 89.

⁹² FC 36.

⁹³ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 90–91.

moralnego oraz świadomość zarówno słabości wprowadzonej przez grzech, jak i środków łaski, które wzmacniają człowieka w jego drodze w kierunku dobra i zbawienia”⁹⁴. Sumienie nie jest jakimś nieokreślonym, subiektywnym uczuciem, ale jest wewnętrznym osądem rozumu, poprzez który człowiek rozpoznaje moralną wartość konkretnego czynu. Dlatego w wychowaniu sumienia chodzi o przedstawienie jasnych racji, że seksualność jest wielkim darem Boga, który złożył w ciele ludzkim zdolność przekazywania życia. Nie można więc seksualności bagatelizować, redukując ją do przedmiotu konsumpcji.

*
* *

W świetle przedstawionej prawdy o ludzkiej płciowości możemy powiedzieć, że właściwie, osobowe, pozytywne widzenie ludzkiej płciowości służy harmonii rozwoju osoby oraz relacji międzyosobowych. Niewłaściwe używanie seksu zmierza do stopniowego zniszczenia zdolności do miłości osoby, zastępując bezinteresowny dar z siebie – przyjemnością i upatrując cel płciowości w sprowadzeniu innych osób do roli przedmiotów własnej satysfakcji. Prowadzi to do zniszczenia prawdziwej miłości między mężczyzną i kobietą, a w konsekwencji do lekceważenia życia ludzkiego, mającego się począć. Stąd właściwe rozumienie płciowości prowadzi do szacunku dla osoby ludzkiej i jej Stwórcy.

Wydaje się, że żyjemy w czasach, kiedy na ogół „banalizuje się” ludzką płciowość. Coraz częściej widać próby interpretowania i przeżywania jej w sposób ograniczony i zubożały, zredukowany jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności. Tym bardziej więc istnieje potrzeba oddziaływań wychowawczych, aby człowiek nie poddawał się tym minimalistycznym i hedonistycznym tendencjom, ale dążył do dojrzałego i odpowiedzialnego przeżywania swojej seksualności poprzez integrację, opanowania oraz sublimację popędu seksualnego. Warunkiem postępu na tym polu jest uznanie, że płciowość stanowi integralną część osoby ludzkiej. Dlatego wychowanie do miłości stanowi istotę wychowania seksualnego. To zaś wychowanie najwłaściwsze miejsce znajduje w rodzinie. Rodzice, którzy dają życie, mają w tym dziele pierwsze i najważniejsze zadanie do spełnienia, które przybiera postać prawa naturalnego i niezbywalnego. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera stwierdzenie Jana Pawła II, że wychowanie jest obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym dzieci przez rodziców i rodziców przez dzieci⁹⁵.

⁹⁴ Tamże, nr 95.

⁹⁵ J a n P a w e ł II, *List do Rodzin*, nr 16.

Godność osobowa nowego życia, któremu rodzice dali życie, a które jest zawsze darem Boga, wzywa ich do stworzenia takiego klimatu w swojej rodzinie, który będzie mobilizacją do wspólnego działania i dialogu dla dobra człowieka. Wysilek rodziców winien być wspomagany przez różne czynniki, szczególnie społeczne. Ci, którzy pragną pomagać rodzicom w wychowaniu dzieci do miłości powinni być chętni i właściwie przygotowani do nauczania zgodnego z doktryną katolicką. Ponadto, powinny to być osoby dojrzałe, o dobrej opinii moralnej, małżonkowie lub bezżenni, zarówno świeccy jak i duchowni. Powinni to być ludzie nie tylko kompetentni w zakresie informacji moralnej i seksualnej, ale także wrażliwi na rolę rodziców, a także potrzeby i problemy dzieci i młodzieży⁹⁶.

Jest rzeczą niewłaściwą przemilczanie zasad moralnych w procesach edukacji seksualnej. Niewielki bowiem pożytek przyniesie przekazywanie samej wiedzy, jeśli nie będzie mu towarzyszyć troska o kształtowanie wnętrza człowieka. Ponadto, w dziele wychowania seksualnego ważną sprawą jest samowychowanie, czyli pełne i osobiste zaangażowanie się człowieka we własną edukację seksualną.

FAMILY'S SEXUAL EDUCATION

Summary

It seems that we are now living in time in which the human promiscuity is being trivialised, and each day even more often we may see that people want to experience and interpret it in a very poorly and limited way, only reduced to the body itself and pure selfish pleasure. But this point of view leads straight away to the abortion, which is much more worse than killing adult people. Therefore there is the great need of sexual and moral education in the sense, as to live in it in a much more complex way, bound together with the self-restraint and sublimation oneself up to the level of mature and responsible love. In this way, accepting that the sexuality is a part of human being, and the education on the field of love should be the basic thing which should be done with the great care, and we know very well that nobody could better do it than a good loving and modest family. But here the parents, who are giving life to a new-born child, are having the first and great work to fulfil, the work which is taking the worth of the in-transferable law which derives from the dignity of the new human life, which the parents have given to their new child, and before all, what everyone should have in mind, the new life is the great gift of God, who is inviting the parents to create such a climate in their families which will mobilise such a sort of dealing as to give a dialogue in love between parents and their children.

As this strength of families would be easily vanished, it should be helped from the side of upper-representatives, and even by governments. Therefore each govern-

⁹⁶ Por. *Ludzka płciowość...*, nr 146.

ment should take the great care in searching the helping-ways for families and sending honest, modest and right persons, no matter if married or not, secular or priests, who should be not only very good prepared but having unblemished opinion, being altogether keen and willing with their work so important. Such persons should be not only very competent about the moral and sexual problems, but understanding the problems and whole needs of parents, children and young people. But they must not belong to such a sort of people about which warns us our Lord Jesus Christ, saying: „Be on guard against the wolves in the sheepskins, which want only to kill.” In all these problems, the most important thing is the problem of the moral self-education, lack of which could spoil all other efforts brought in even by the best willing people.